



Czeszewo otwarte



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Susza. Kolejny rok jest upalnie i prawie bezdeszczowo. Ściota w lasach. W szczególności borach. Jest sucha jak pieprz. Przyzwyczajenie wyrzucania tłących się niedopałków papierosów przez okno samochodu czy pociągu w tej sytuacji zamienia się momentalnie w pożar. Podstawowe hasło brzmi „nie gaś - alarmuj”. Po wszechśnie dostępny jest numer 112 - alarmujcie więc, starając się podać dokładnie kilometr drogi lub toru. No i na czas wakacji, czas wypoczynku i regeneracji sił po prostu odstawcie papierosy - może uda się rzucić na stałe!

Nie ma owoców runa leśnego. Jagody, borówki, maliny zaschły. Grzyby, jeśli będą, to po zmianie aury. Czy wobec tego nie ma po co iść do lasu? Zapraszamy na spacer i wycieczki rowerowe. Komarów ani uciążliwych gzów nie ma. Odpoczynek więc pod koronami drzew będzie naprawdę przyjemny. Nie śmiećcie tylko! Nie rozpalajcie ognisk. Apel ten kieruję szczególnie do wędkarzy. Siedząc wcześniej rano nad wodą bywa zimno. Ale potem robi się szybko ciepło i wygasie z pozu ognisko rozdmuchane wiatrem wyrzuciła snopy iskier - to wystarczy. Wypoczywajmy w lesie i nad wodą, ale odpowiedzialnie. W piątki i soboty odwiedzić można Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie. Promujemy tam walory przyrodnicze uroczyska Warta i zapraszamy na ścieżki edukacyjne. Warto zobaczyć jedno i drugie. Oferta turystyczna i gastronomiczna rejonu Nowe Miasto - Żerków - Dębno - Śmiełowo - Czeszewo - Miłostaw jest naprawdę już całkiem przyzwoita. Można bardzo ciekawie spędzić urlop nie wyjeżdżając daleko. Może się okazać, że znany nam już mały ojczyznę tylko powiększamy. Miłych wrażeń!

KRZYSZTOF SCHWARTZ

W czerwcu leśnicy obchodzą swoje święto - Dni Lasu. Centralne obchody odbyły się na terenie dyrekcji olsztyńskiej 20 czerwca. Dzień później, w sobotę 21 czerwca, świętowała załoga Nadleśnictwa Jarocin. Dzień ten miał szczególny akcent, gdyż uroczystość odbyła się w Czeszewie i połączona była z otwarciem „Ośrodka Edukacji Leśnej”. Zapowiadany od kilku lat ośrodek jest więc już czynny. Aktu otwarcia (poprzez przecięcie toporkiem girlandy dębowej) dokonał dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, Piotr Grygier. Następnie poświęcono obiekt i jego wnętrza. Potem można było już zwiedzać.

Przy okazji święta wręczone zostały okolicznościowe dyplomy i podziękowania. Znany wielu szkołom i wychowawcom leśnik, Jan Suder, odznaczony został „Kordelasem leśnika”. Wyróżnienie to nadał Dyrektor RDLP Poznań za zasługi zawodowe w związku z przejściem J. Sudera na emeryturę. Pracownicy nadleśnictwa z rodzinami do późnego wieczora oglądali przygotowane wystawy, zwiedzali tereny leśne uroczyska przemieszczając się powózkami i oglądali odrestaurowany budynek z pokładu stateczku wycieczkowego. Wystąpił zespół akordeonowy z Kotlina, który poziomem artystycznym wywołał prawdziwy aplauz widowni.

Ośrodek mieści się w odrestaurowanym, historycznym budynku przedwojennego Nadleśnictwa Państwowego Czeszewo. We wnętrzach urządzono dawną kancelarię nadleśniczego, salę wystaw czasowych, salę prezentującą walory przyrodnicze uroczyska „Warta” i rezerwatu „Czeszewski las” oraz salę lekcyjno-konferencyjną z tarasem widokowym. W ośrodku dzieci i młodzież przygotowywane będą do pełnego i świadomego odbioru uroczyska. Proces edukacyjny składać się będzie więc z dwóch etapów: omówienie i pokazanie cennych elementów przyrodniczych w ośrodku oraz wycieczki do uroczyska. W lesie, na łące, nad brzegiem starorzecza, przechodząc obok szuwaru czy wstępując się w odgłosy lasu można będzie „dotknąć” żywej przyrody. Leśnik - edukator pomoże rozpoznać i zrozumieć formy i przejawy życia starego, nadrzecznego lasu. Ośrodek czynny jest dla grup szkolnych i innych grup zorganizowanych w dni robocze po uprzednim uzgodnieniu dnia i godziny wizyty. Dla indywidualnych gości czynny jest w piątki i soboty od godziny 10.00 do 15.00. Prom przewozi gości o każdej pełnej godzinie, od 8.00 do 18.00, a w niedzielę od 11.00 do 18.00.



Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie mieści się w odrestaurowanym budynku przedwojennego Nadleśnictwa Państwowego Czeszewo



Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Piotr Grygier dokonał aktu otwarcia przecinając dębową girlandę. Obok stoi nadleśniczy Krzysztof Schwartz



Po poświęceniu obiektu można było zwiedzić ekspozycje



Dni Lasu świętowała załoga Nadleśnictwa Jarocin wraz z rodzinami

Czy zawsze nam zagrażają?

Szerszenie europejskie to największe żyjące w naszym kraju osy. Zainteresowanie wzbudzą dużymi rozmiarami ciała, charakterystycznie „buczącym” lotem, efektownym ubarwieniem ciała, a także społecznym trybem życia i budową gniazd z masy podobnej do papieru.

Szerszeń wzbudza najwięcej lęku wśród ludzi, mimo iż występuje znacznie rzadziej niż inne gatunki os i nie jest od nich groźniejszy.

Szerszenie są zwierzętami spokojnymi. Człowieka atakują tylko wtedy, gdy próbuje zniszczyć ich gniazdo, znajdzie się w zbyt bliskiej odległości od niego i wykonuje gwałtowne ruchy. Do ataku prowokuje również zapach potu, alkoholu, perfum, lakieru do włosów. Specjaliści są zgodni co do tego, że szerszenie nie atakują ludzi. To agresja lub nierozważne postępowanie człowieka są przyczyną rozdrażnienia tych owadów.

W ubiegłym roku prasę obiegła informacja o śmierci dwóch mężczyzn w województwie lubuskim, którzy zmarli po pożądeniu ich

miejsca ułucia, ilości wstrzykniętego jadu oraz od indywidualnej wrażliwości organizmu. U większości ludzi występuje tylko ból i pieczenie w miejscu użądlenia, a później pojawia się opuchlizna ciała wokół użądzonego miejsca, która znika po kilku dniach. U około 30% ludzi mogą się pojawić objawy reakcji ogólnej, wskazujące na ich uczulenie na jad. Częściej objawy alergiczne występują u mężczyzn. Ludzie zdrowi, bez uczuleń, lekko znoszą jednoczesne użądlenie przez 5-15 owadów. Ciężkie zatrucie lub śmierć człowieka może spowodować użądlenie przez kilkadziesiąt owadów. Szczególnie groźne są użądlenia w obrębie głowy. Gwałtownie rozwijający się obrzęk górnych dróg oddechowych prowadzi



przez szerszenie. Pojawiło się wiele sensacyjnie brzmiących doniesień o rzekomym ataku tych owadów na ludzi. Tylko nieliczni dziennikarze napisali, że pożądeni mężczyźni kijami próbowali rozbić gniazdo szerszeni, czym wywołali ich agresję i sprowadzili na siebie śmiertelne niebezpieczeństwo.

Pojedyncze użądlenia mogą się zdarzyć z dala od gniazda, gdy człowiek przez nieuwagę przycisnie owada. Z reguły nie są one groźne dla zdrowia i kończą się tylko piekącym obrzękiem.

Wybierając miejsce na piknik czy biwak trzeba upewnić się, czy w pobliżu nie ma gniazda szerszeni lub innych os, pasieki, pola bądź łąki z roślinami miododajnymi. Słodzone napoje, soczyste słodkie owoce, ciastka należy starannie i szczerze zapakować, aby niepotrzebnie nie wabić os i pszczoł. Jeśli przypadkiem znajdziemy się w pobliżu gniazda szerszeni, należy się spokojnie wycofać, bez wykonywania gwałtownych ruchów.

BOLESNE SPOTKANIA

Użądlenie szerszenia jest bolesne, ponieważ ma on długie żądło, głęboko wnikające w ciało, a znajdująca się w składzie jadu acetylocholina powoduje piekący ból. Jad szerszenia jest słabszy od jadu pszczoły. Wbrew powszechnym przesądom takie użądlenia nie są bardzo niebezpieczne, poza przypadkami specjalnego uczulenia.

Reakcja człowieka zależy od

do zaburzeń oddychania. U dziecka lub osoby dorosłej o skłonnościach alergicznych reakcja na jad może wywołać poważniejsze objawy, a nawet śmierć. Z dzieckiem pożądanym przez szerszenie, osobą dorosłą uczuloną na jad, a także taką, która doznała wielu użądleń jednocześnie, należy zgłosić się do lekarza.

PIERWSZA POMOC

Przy udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu trzeba ułożyć w zacienionym miejscu i podać mu środek przeciwbólowy. Miejsce użądlenia należy przemyć wodą utlenioną lub jodyną. Na miejscu użądlenia robimy okład przygotowany z wody i octu lub kostek lodu.

UCIAŻLIWE SASIEDZTWO

Pod koniec lata kolonie szerszeni i innych os osiągają szczyt swego rozwoju. Wtedy częściej widać je w naszych ogrodach i na osiedlach. W tym okresie straż pożarna często kilka razy dziennie wzywana jest do usuwania ich gniazd. Warto jednak pamiętać, że te owady są ważną częścią składową środowiska przyrodniczego. Drapieżne szerszenie pełnią w świecie owadów funkcję podobną jak wilki w świecie ssaków. Są w przyrodzie potrzebne, mimo iż czasem ich sąsiedztwo jest dla ludzi uciążliwe. Strażacy usuwają gniazda tych owadów tylko wtedy, gdy powodują rzeczywiste zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi.

WACŁAW ADAMIAK

JAK ŻYJĄ SZERSZENIE

Ciało robotnic i samców osiąga 25 mm długości, a królowe dorastają do 35 mm. Żółta głowa szerszenia, z czarną przepaską, zaopatrzona jest w silne żuwaczki. Czarny tułów pokryty jest rudymi plamami, a żółty odwłok czarnymi pasami.

Szerszenie są drapieżnikami, polują na inne owady i ich larwy. Ofiarami są najczęściej muchy, pająki, pszczoły. Duża kolonia szerszeni może w ciągu dnia upolować pół kilograma różnych owadów. Nie gardzą też sokami wyciekającym z drzew i dojrzałych owoców. Nie robią zapasów pokarmu w gnieździe.

Do budowy gniazda przystępują młode królowe, które przetrwały zimą w kryjówkach pod mchem, kamieniami czy w załomkach muru. Wiosną królowa odbywa lot orientacyjny poszukując terenu bogatego w owady i soki drzew oraz odpowiedniego miejsca na budowę gniazda. Naturalnym miejscem budowy gniazd szerszeni są dziuple starych drzew liściastych, a czasem nory ziemne. Ponieważ coraz mniej jest starych drzew z dziuplami, miejscem budowy gniazda stają się poddasza i strychy domów, garaże, szopy, altany, przestrzenie za obudowami balkonów i tarasów. Po znalezieniu odpowiedniego miejsca królowa buduje gniazdo złożone z jednego plastra i w jego komórkach składa kilkanaście jaj, z których rozwijają się larwy. Królowa sama karmi potomstwo upolowanymi przez siebie owadami. Kiedy larwy przekształcają się w robotnice, to one rozbudowują gniazdo, bronią go i karmią kolejne larwy. Od tej pory królowa zajmuje się wyłącznie składaniem jaj. Materiałem do budowy gniazda jest masa papierowa utworzona z przeżutego miękkiego i porochniejącego drewna zmieszanego ze śliną, zawierającą głównie białka i aminokwasy. Robotnice powlekają tą masą również powierzchnię gniazda, co chroni je przed deszczem oraz ułatwia rozpoznawanie przez jego mieszkańców. Gdy plaster zostaje całkowicie zapełniony jajami, robotnice dobudowują następny.

Przeciętne gniazdo szerszeni ma wielkość ludzkiej głowy i żyje w nim kilkadziesiąt osobników. Wielkość gniazda jest czasem ograniczona wielkością dziupli. Jeśli teren jest bardzo bogaty w pokarm, robotnice wyszukują nowe miejsce na budowę gniazda i kilka z nich wraz z królową przelatuje tam i zaczyna budowę nowego gniazda. Stare jest użytkowane tak długo, aż znajdujące się w nim larwy przeobrażą się w formy dorosłe. Wtedy wszystkie osobniki przenoszą się do nowego, większego gniazda. Gniazdo szerszeni od strony zewnętrznej pokryte jest kilku warstwami licznych komór wypełnionych powietrzem. Dzięki temu nawet w chłodniejsze dni w jego wnętrzu utrzymuje się temperatura w okolicy 30 stop. C, niezbędna do prawidłowego rozwoju larw. Szerszenie mają zdolność podniesienia temperatury w kolonii, gdzie rozwijają się larwy o 10 stop. C w ciągu zaledwie kilku minut.

W końcu lata kolonia osiąga swój szczytowy rozwój. Wówczas królowa składa jaja, z których wylęgają się trutnie i młode królowe. Podczas lotu godowego królowe zostają zapłodnione i wylatują w poszukiwaniu kryjówek na okres zimy. Pozostałe osobniki stopniowo wymierają i kolonia ulega likwidacji.

Bociany

Bociany czarne to symbol Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. Są one jednak o wiele mniej znane niż ich krewniacy - bociany białe, bowiem znacznie mniej liczne prowadzą skryty tryb życia - żyją w lasach, także Nadleśnictwa Jarocin, unikając sąsiedztwa ludzi.



Spore gniazda budowane są także na odpowiednio dużych drzewach

Liczebność bociana czarnego w Polsce ocenia się na 1100 - 1200 par lęgowych, podczas gdy w całej Europie na 6300 - 9600 par. Polska populacja należy więc do największych w Europie, ale i tak jest to u nas ptak ok. 40 razy mniej liczny od bociana białego.

Bocian czarny objęty jest ścisłą ochroną gatunkową przez prawo polskie i międzynarodowe konwencje prawne, których stroną jest Polska. Również prawo Unii Europejskiej nakazuje jego szczególną ochronę,

zaliczając go Dyrektywą Ptasią z 1979 r. do kategorii gatunków specjalnej ochrony (SPEC).

WYGLĄD

Sylwetka bociana czarnego jest bardzo podobna do jego białego krewniaka. Zgodnie z nazwą gatunkową w upierzeniu przeważa kolor czarny, u dorosłych z pięknym, metalicznym, zielonkawo-purpurowym połyskiem. Tego koloru jest głowa i szyja, grzbiet oraz skrzydła o rozpiętości ok. 1,5 metra. Kontrastują z nimi białe brzuchy

Za co powinniśmy polubić ptąży? Cz. II

W służbie nauki

Zwierzętom zawdzięczamy postęp nauk medycznych, przemysłu farmaceutycznego i kosmetycznego. Poznając ich anatomię i fizjologię uczeni przenosili swoje obserwacje na organizmy ludzkie. Włoski biolog i lekarz Marcello Malpighi w XVII wieku po raz pierwszy u żaby zobaczył pod mikroskopem naczynia włosowate. Postęp w farmakologii jest plonem wielu prób i testów przeprowadzonych na zwierzętach doświadczalnych. Wiele technik chirurgicznych i cała transplantologia nigdy nie zostałyby wprowadzone do praktyki klinicznej, gdyby ich twórcy nie mieli możliwości doskonalenia tych metod na zwierzętach.

Wiek dwudziesty był okresem gwałtownego wzrostu liczby eksperymentów z użyciem zwierząt kregowych. Wiązało się to z szybkim rozwojem nauk biomedycznych, jak również w celach poznawczych, jak i testów farmakologicznych. Prawie zawsze w końcowym etapie badań uzyskane dane są weryfikowane na żywych organizmach. Studenci medycyny i weterynarii na zwierzętach doświadczalnych uczą się operować, studenci analityki medycznej muszą posiąść umiejętności pozyskiwania i obróbki materiału histopatologicznego. Klasycznymi obiektami tego typu badań są szczury, myszy, owce i ptąży. Znacznie mniejsze znaczenie

czarne (cz. I)

i podogonie oraz długie, czerwone nogi i dziób. Waży ok. 3 kg. Co ciekawe, małe pisklęta pokryte są zupełnie białym puchem, dziób i nogi mają żółte. Dopiero z czasem pokrywa je czarne, jeszcze matowe, upierzenie, a dziób i nogi stają się zielonkawe. Gdy czarne pióra właściwie wypychają biały puch, to tworzy on osobliwą „fryzurę” na głowie bociana, przypominającą czub lrokeza.

POKARM

Bociany czarne trudno jest zobaczyć na otwartej przestrzeni. W naszych badaniach pokarmu tego gatunku udaje się, że składa się on prawie wyłącznie z niedużych (6 - 20 cm) ryb, np. okoni, szczupaków, a najczęściej piskorzy, ryb uznawanych za rzadkie. Jak widać, bocki penetrują inne wody niż ichtiolodzy i wędkarze, bo polują na płytkich, śródleśnych bajorkach, rzeczkach i rowach, które są właśnie ostoją piskorzy. Sporadycznie notujemy żaby, które kiedyś miały znaczny udział w diecie tego gatunku. Jest to kolejny dowód na szybkie giniecie płazów w Polsce. Po deszczach w dużych ilościach bociany czarne, tak jak biali krewniacy, zbierają dżdżownice.

Podsumowanie i porównanie wiedzy o pokarmie bociana czarnego w Czechach i Południowej Wielkopolsce ukazało się w ub. roku w prestiżowym czeskim czasopiśmie ornitologicznym „Sylvia”. U bociana czarnego opisano ciekawe zachowanie łowieckie - polowanie z rozłożonymi skrzydłami, które rzucają cień na wodę, ułatwiając niezauważalny, błyskawiczny cios dziobem w upatrzoną ofiarę.

ŁĘGI

Miejscom lęgów są większe lasy. Spore gniazda, o średnicy 1 - 2 metrów, budowane są z gałęzi, na odpowiednio dużych drzewach. Większość drzew w naszych lasach nie ma szans dorosnąć do wymiarów najlepszych do lęgów tych ptaków. Dlatego te istniejące muszą podlegać specjalnej ochronie przed wycinką.

Obecnie wszystkie znane gniazda w powiecie jarocińskim i Nadleśnictwie Jarocin znajdują się na dębach. Specyfiką gatunku

jest, iż w rewirze jednej pary może być więcej (nawet do 4) gniazd, zajmowanych przemiennie w różnych latach. Rocznie para ma tylko jeden lęg. W kwietniu samica znosi 3 - 5 białych jaj (wyjątkowo 2 lub 6), które wysiaduje przez 30 - 35 dni. Młode pozostają w gnieździe przez 62 - 69 dni, wylatują z gniazd w końcu lipca,



Młody osobnik



Podstawowy pokarm bocianów czarnych to ryby - głównie piskorze

czasem w sierpniu. Wkrótce potem udają się na wędrówkę na zimowiska do Afryki, na południe od Sahary. Wracają do nas na przełomie marca i kwietnia.

W NADLEŚNICTWIE JAROCIN

Bociany czarne występują też w powiecie jarocińskim, i to od dawna. Już w 1948 r. miały zacząć gniazdować w leśnictwie Warta koło Czeszewa, użytkując to samo gniazdo do 1969 r. W 1957 r. znaleziono gniazdo na olszy pod Jaraczewem, ale ptaki nie wychowały młodych i potem gniazdo nie było zajęte.

Pierwszą inwentaryzację w całej Wielkopolsce przeprowadził, na podstawie ankiet dla leśników, dr Jan Bednorz w 1966 r. W siedmiu powia-

tach Południowej Wielkopolski (mniej więcej późniejsze województwo kaliskie) wykazano 25 gniazd, w tym 12 zajętych przez pary ptaków. Z powiatu i nadleśnictwa Jarocin podano tylko 2 niezajęte gniazda. Ptaki jednak zapewne gdzieś na tym terenie gniazdowały, bo gdy w 1972 r. teren powiatu był kontrolowany przez ówczesnego nauczyciela biologii liceum w Jarocinie, Wacława Adamiaka, to stwierdził on 4 gniazda, w tym 3 zajęte przez pary ptaków, a dwa z tych gniazd zajmowane były od wielu lat.

OCHRONA STREFOWA

Niska liczebność gatunku wymaga specjalnych form jego ochrony. Od 1984 r. kolejne obowiązujące w Polsce rozporządzenia ministerialne w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt obejmują obowiązkową ochroną stanowiska stałego przebywania i rozrodu rzadkich w kraju gatunków zwierząt. W przypadku bociana czarnego chodzi o ochronę drzew gniazdowych i ich najbliższego otoczenia. Wokół takiego gniazda trzeba utworzyć całoroczną strefę ochronną w promieniu do 100 metrów, powiększoną do 500 metrów na okres lęgowy. Strefy wyznaczane są decyzją wojewody. W jej obrębie nie można prowadzić wycinki drzew, żadnej innej działalności gospodarczej, ani nawet przebywać nie-leśnikom.

Ze względu na niedużą wielkość, utworzenie stref nie stwarza problemu w całości gospodarki leśnej. Z drugiej strony preferowane przez bociany podmokłe lasy są niezmiernie ciekawe przyrodniczo, a tworzone strefy stanowią „mini-rezerваты”, chroniące całość lokalnej przyrody. Powodem stosowania tej formy ochrony jest chęć zapewnienia ptakom spokoju w czasie odbywania lęgów. Wykazano, że najważniejszy czynnik strat lęgów to porzucanie ich w wyniku niepokojenia przez ludzi.

Paweł T. DOLATA

lider Południowowielkopolskiej Grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków

W następnym dodatku w sierpniu - o tym, jak przeprowadza się ochronę tych ptaków na naszym terenie i dokąd wędrują bociany obrączkowane pod Jarocinem

zach. Nie należy przeprowadzać doświadczeń, które można zastąpić odpowiednimi programami komputerowymi, a ich wyniki są już dostatecznie udokumentowane. Obecnie żadne uznane na świecie pismo naukowe nie przyjmie do druku wyników badań, których autor wykorzystał zwierzęta doświadczone bez uzasadnienia.

Liczba zwierząt wykorzystywanych w doświadczeniach jest ogromna. Komisja Etyczna ds. Doświadczeń na Zwierzętach działająca przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, która jest jedną z 18 takich lokalnych komisji w Polsce, w latach 2001 - 2005 otrzymała 390 projektów badań, które dotyczyły doświadczeń na ponad 120 tysiącach zwierząt. Wśród nich najczęściej proponowane były szczury i myszy laboratoryjne oraz płazy.

Wystarczy iskra, aby spłonęły hektary

Utrzymująca się sucha i słoneczna pogoda powoduje, że codziennie powstaje wiele groźnych pożarów na terenach leśnych. W lasach zachodniej, środkowej i północno-wschodniej Polski występuje trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. W związku z tak trudną sytuacją pożarową w pierwszej połowie czerwca w 61 nadleśnictwach nadleśniczowie wprowadzili okresowy zakaz wstępu do lasu. Od początku roku tylko do połowy czerwca w lasach powstało 4260 pożarów, w tym w czerwcu - 1911. **Najczęstszą przyczyną pożarów lasu są podpalenia, które stanowią ok.**



Pożar w leśnictwie Potarzyca

50% wszystkich zdarzeń. Ich sprawcami są zazwyczaj ludzie psychicznie chorzy lub kierowani chęcią zemsty. 21% pożarów spowodowanych jest nieostrożnością osób dorosłych, a ok. 3% powstaje w wyniku przerzutu ognia z gruntów nieleśnych (trakcje kolejowe, pola uprawne). Bieżącą ocenę stanu zagrożenia w lasach dokonują nadleśnictwa przy pomocy 100 stałych punktów pomiarowych, które w systemie ciągłym podają parametry składające się na ocenę zagrożenia. Zainteresowani stanem zagrożenia mogą obejrzeć bieżące informacje w internecie na stronie <http://www.lp.gov.pl> w zakładkach: zakazy wstępu do lasu, zagrożenia pożarowe. Szczegółowe aktualne dane meteorologiczne z automatycznych stacji pomiarowych można obejrzeć na stronie <http://www.traxelektronik.pl/pogoda/dgtp/> wybierając myszką rejon Polski.

W Lasach Państwowych system obserwacyjno-alarmowy tworzy: 640 wież obserwacyjnych (w tym 175 punktów obserwacji TV), 48 jednostek lotniczych (w tym 10 samolotów patrolowych), 29 samolotów i 9 śmigłowców patrolowo-gaśniczych. System alarmowania obejmuje 447 punktów alarmowo-dyspozycyjnych, oraz 8131 radiotelefonów w całej sieci. Polskie lasy wyposażone są również w 340 samochodów patrolowo-gaśniczych, posiadają 17387 punktów czerpania wody. W ochronę przeciwpożarową zaangażowanych jest ok. 4500 leśników prowadzących działania zapobiegające powstawaniu pożarów lasu i uczestniczących w akcjach gaśniczych.

Nadleśnictwo Jarocin w ogólnej statystyce krajowej w roku bieżącym też nie wygląda najlepiej. Od początku roku na naszym terenie powstało 11 pożarów na powierzchni 1,65 ha, w tym 2 od

trakcji kolejowej. W Nadleśnictwie Jarocin lasy państwowe obejmują 210 kompleksów leśnych i zajmują powierzchnię ok. 23500 ha, a lasy innych własności - 2117 ha. W latach 1999 do 2007 powstało 120 pożarów na powierzchni 25,17 ha. W zasięgu terytorialnym naszego nadleśnictwa (pow. ogólna 1500 km kw.) działa 5 komend Państwowych Straży Pożarnych i liczne Ochotnicze Straże Pożarne rozmieszczone w większych wsiach. To właśnie dzięki nim akcje gaśnicze przebiegają sprawnie i skutecznie. Dla lepszej organizacji akcji gaśniczych w nadleśnictwie stworzono oznakowaną sieć dróg dojazdowych do pożarów na

długości ok. 162 km oraz 33 punkty czerpania wody. W szczególnych przypadkach zagrożenia rozprzestrzenienia się pożaru w akcji gaśniczej biorą udział samoloty. Teren nadleśnictwa monitorowany jest z wieży w Żerkowie kamerą TV, z wieży w leśnictwie Małoszki przez obserwatora oraz z sąsiednich wież w nadleśnictwie Babki i Grodziec.

Od lat bardzo **pozytywnym zjawiskiem jest zgłaszanie pożarów przez osoby postronne, co świadczy o postępującej dojrzałości i odpowiedzialności** za nasze wspólne dobro, jakim są lasy.

We wszystkich nadleśnictwach służby ochrony przeciwpożarowej pełnią dyżury przeciwpożarowe zwykle do godziny 22.00. **Lasy w Polsce charakteryzują się wysokim zagrożeniem pożarowym, jednym z najwyższych w Europie.**

W okresie największego zagrożenia pożarowego wystarczy iskra, aby spłonęło kilkadziesiąt hektarów lasu, a nieostrożność i bezzmyślność ludzka są główną przyczyną pożarów. Dlatego każda osoba powinna bezwzględnie przestrzegać przepisów przeciwpożarowych obowiązujących na terenach leśnych, jak i sąsiadujących z lasami oraz ponosi pełną odpowiedzialność za szkody wynikłe z nieodpowiedniego zachowania się w lesie. Każdego roku wskutek nieprzestrzegania obowiązujących zasad giną ludzie. Pamiętajmy, że **pożar w lesie rozwija się szybko powodując zadymienie, możliwość porażenia i udaru termicznego, a w konsekwencji śmierci.** Leśnicy apelują co roku o zachowanie szczególnej ostrożności w lasach i na obszarach do nich przylegających, respektowanie zakazów wstępu i wjazdów do lasu (każda droga leśna nieoznakowana jest zamknięta dla ruchu pojazdów niezwiązanych z gospodarką leśną). Pamiętajmy o tym, że **las płonie szybko, a rośnie powoli. Potrzeba wielu lat, aby go ponownie odbudować.**

Opracował Z. KAMIŃSKI



ma obecnie przystawiony „królik doświadczalny”.

Płazy wykorzystywane są bardzo często do testowania nowych produktów przemysłu farmaceutycznego i kosmetycznego. W wielu krajach

prawo wymaga od producentów kosmetyków, środków higieny i czystości, aby te produkty były testowane na zwierzętach.

Na szczęście minęła już era szkolnych eksperymentów na płazach.

Z LEŚNEJ SPIŻARNI

Poziomka pospolita

(*Fragaria vesca*)

W poprzednim naszym dodatku opisałem królową borówek - czarną jagodę, teraz chciałbym namówić do pokochania poziomki.

Poziomka pospolita (*Fragaria vesca*) w stanie dzikim rośnie niemal na całym świecie, natomiast są uprawiane jej inne odmiany, np. bez rozłogów czy stale owocujące

botanika Duchesne. Zapylił te amerykańskie żeńskie poziomki pyłkiem kwiatów poziomek europejskich i otrzymał - o dziwo! - owoce i zapłodnione nasiona. Nasiona wysiał, a wśród siewek znalazł interesujące krzyżówki. Jedna z nich dała owoce tak duże i aromatyczne, jak żadna inna. I to ta właśnie okazała się

krem pudrem i śmietaną, z kogłem mogłem itp. A warto, są bowiem bardzo zdrowe!

Poziomki są bogatym źródłem żelaza, dość łatwo przyswajanego, podobnie zresztą jak bób, który ma go 10 razy więcej. Poziomki są też bogate w witaminę C, pod względem jej ilości sytuuje się na



oraz wiele innych. To może wydawać się dziwne, ale poziomki, tak jak maliny i jeżyny, należą botanicznie do rodziny różowatych i podrodziny różanych - gdzie głównym rodzajem w tej rodzinie to właśnie poziomki i porzeczki. W naszych lasach można spotkać, obok poziomki pospolitej - poziomkę wysoką i poziomkę twarząwą, są one jednak bardzo rzadkie, pomimo że występują zarówno na nizinach, jak i w niższych partiach gór. Starożytni Grecy i Rzymianie znali poziomki, ale uważali je tylko za zioła lecznicze i nigdy nie próbowali ich uprawiać. Zresztą żadna z dawnych cywilizacji Starego Świata nie interesowała się bliżej tą rośliną. Dopiero w pierwszej połowie XIV w. przeniesiono poziomkę do ogrodu. Truskawka natomiast jest dziełem ludzi. Stworzył ją człowiek i nadal wciąż poprawia poprzez uszlachetnianie jej hodowlanych odmian. Aż dziwne, że przez sześć wieków uprawiano w Europie poziomki, a truskawkę stworzono tak późno. Otóż nie próbowano krzyżować europejskich truskawek z amerykańskimi, gdyż uznano to za niemożliwe ze względów genetycznych. Owszem poziomkę ulepszano, ale tylko drogą selekcji i doboru najlepszych mutantów. Choć truskawka nie powinna nas obchodzić, bo nie jest „z lasu”, to jednak w nim są jej „korzenie”. A ponadto jej historia jest tak fascynująca, że warto ją opisać.

Oficer francuskiej marynarki, porucznik Frezier w 1780 roku przywiózł do rodzinnego kraju z Ameryki Południowej, ściślej z wyspy Chiloe na archipelagu Juan Fernandez, poziomkę o dość dużych owocach. Trudy podróży zniósł zaledwie pięć egzemplarzy, z czego dwie lub trzy, i to tylko osobniki żeńskie (ten gatunek poziomki jest rozdzielnopłciowy), trafiły do rąk francuskiego profesora,

mutantem. Rewolucja francuska przerwała dalsze prace nad truskawką. Podjął je natomiast skromny ogrodnik angielski Michael Keens i to on skrzyżował dwie poziomki amerykańskie, jedną najprawdopodobniej wyhodowaną w Peru, z poziomkami europejskimi. Dzięki temu uzyskał w 1821 r. pierwszą - podobną do dzisiejszych - truskawkę. I tak, choć z amerykańskich poziomek, truskawkę „stworzyli” Europejczycy. Zapomina się o nich, ale raczej pamięta oficera francuskiego, pana Frezier, dlatego, że truskawka (roślina) nazywa się po francusku le fraiser, a owoc la fraise. I odtąd truskawki zaczęły podbijać świat, a między innymi i my staliśmy się w najnowszej historii „potęgą truskawkową”. Niestety nie jesteśmy „potęgą poziomkową”, jakoś wciąż jeszcze nie uprawia się u nas tych owoców na większą skalę. Natomiast owoc poziomki, z botanicznego punktu widzenia, wcale nie jest owocem. Owocem są te suche niby-nasionka, o budowie nietupki, osadzone na mięsistym, rozrośniętym dnie kwiatowym. Czyli jemy miąższ dna kwiatowego, a owoce są niemal nieodczuwalnym w smaku dodatkiem. Istnieje zwyczaj, że gdy ogrodnik chce wysiać poziomki z nasionem, bierze do ust owoc, naturalnie najpiękniejszy i absolutnie dojrzały, i wysysając miąższ wypłukuje suche „pesteczki” do skrzynki ze specjalnie przygotowaną ziemią. Po wejściu pikuje je lub rozsada.

Należy pamiętać, by zbierać poziomki suche, gdyż wilgotne jeszcze szybciej się nam zepsują, a zbierane podczas upału - szybko zwiędną. Jest to owoc wyjątkowo nietrwały, łatwo pleśnieje, łatwo ulega zgnieceniu, a w dodatku gorzknieje. Nie robi się z niego kompotów, lecz można dodawać do dżemów dla aromatu. Przez tę łatwość psucia się, poziomki najchętniej jadamy na surowo z cu-

trzecim miejscu po różach i czarnych porzeczkach. Oprócz witaminy C mają też niemal wszystkich innych witamin po trochu. Mimo tych wartości zdrowotnych, bardzo często występują uczulenia na jej owoce, co objawia się swędzącą wysypką, pokrzywką, nieraz podrażnieniami żołądka i jelit. Bywa to u dzieci, ale u dorosłych także. Z uwagi na zawartość tyłu wspaniałych składników trzeba im darować, że potrafią powodować alergię u niektórych osób.

Właściwości lecznicze mają liście poziomek. Wprawdzie używa się ich w fitoterapii raczej w mieszkankach, niż same, ale figurują w aptekach jako „Foliae Fragariae”. Wyciąg z liści zwiększa wydalanie moczu, a z nim jonów sodowych i chlorków, usuwa również z organizmu szkodliwe produkty przemiany materii. Dzięki zawartości garbników, liście poziomek działają przeciwbiegunkowo, zwłaszcza u dzieci i osób starszych. Czasem młodych suszonych liści można używać w zastępstwie herbaty.

Należy też pochwalić owoce. Otóż kuracja poziomkowa znakomicie może zastąpić znaną kurację winogronową, czyli regulującą przemianę materii, np. przy otyłości, przy podagrze, a także chorobach serca, nerek i złym krążeniu. Kuracja ta, nawet jeśli nie wyleczy, to na pewno da ulgę przy reumatyzmie i korzystnie wpłynie na stawy. Natomiast już nasze prababce wiedziały, a dzisiejsze kosmetyczki to radzą, aby na tłustą cerę stosować maseczkę z poziomki, która w formie najprostszej wymaga po prostu posmarowania rozgniecionymi owocami twarzy i dekoltu. Cery suche natomiast lepiej smarować truskawkami.

(Opr. Jan Suder z wykorzystaniem „Owoców lasów i pól” I. Gumowskiej)

Obrączkowanie orlich „maluchów”



Pisklaki miały już w pełni wykształcone dzioby i szpony

Grupa ornitologów wspólnie z pracownikami terenowymi Nadleśnictwa Jarocin dokonała w maju obrączkowania kilku piskląt bielików. Obrączkowanie przeprowadził dr Tadeusz Mizera, pracownik Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, jednocześnie wiceprezes Komitetu Ochrony Orłów, jednej z najstarszych polskich organizacji pozarządowych działających na rzecz ochrony środowiska i ptaków. Komitet miał swego czasu olbrzymi wkład w nowelizację polskiego prawa dotyczącego ochrony gatunkowej zwierząt, w szczególności ochrony strefowej wielu zagrożonych gatunków ptaków.

Wstępne obserwacje poczynione przez jarocińskich leśników świadczyły o tym, że w tym roku na terenie lasów nadleśnictwa dwie pary bielików wyprowadziły udane lęgi w gniazdach położonych na terenie leśnictwa Sarnice i leśnictwa Splawik. Ze względu na swoje preferencje pokarmowe (głównie ryby, ptactwo wodne), bieliki szczególnie upodobały sobie lasy leżące w pobliżu rzeki Warty i jej starorzeczy oraz dużych stawów rybnych w pobliżu Miłostawia i jego okolic.



Ptacom mierzy się długość szponów, dzioba oraz poszczególnych piór

Podczas lustracji obu gniazd przeprowadzonej przez wykwalifikowanego wspinacza (ptaki wybudowały je na wysokości około 24 metrów nad ziemią), okazało się, że w każdym z nich „mieszkają” dwa młode bieliki. Wszystkie cztery pisklaki zostały bezpiecznie opuszczone na ziemię, gdzie dr Mizera wykonał kilka podstawowych pomiarów (długość szponów, dzioba, poszczególnych piór, wagę ptaka), a następnie założył każdemu z nich na prawą nogę (skok) specjalną aluminiową, obrączkę z kodem literowo-cyfrowym pozwalającym zidentyfikować miejsce i czas zaobrączkowania ptaka oraz przy odrobinie szczęścia monitorować jego dalsze losy. Po krótkiej sesji zdjęciowej młode trafiły na powrót do swoich gniazd. Cała operacja wraz z wejściem na jedno drzewo trwa około 30 - 40 minut i nie ma negatywnego wpływu na dalsze losy pisklaków. Trzeba w tym miejscu dodać, że mówimy o już całkiem sporych rozmiarów młodych bielikach. Te „nasze” w wieku 6 - 7 tygodni miały praktycznie w pełni wykształcone dzioby oraz szpony i ważyły od 3,3 do 4 kg.

Więcej informacji dotyczących badań ornitologicznych, w tym obrączkowania, znaleźć można na stronie KOO <http://koo.free.ngo.pl>

Również w tym miejscu apel do wszystkich - w razie znalezienia zaobrączkowanego ptaka prosimy o kontakt ze Stacją Ornitologiczną, ul. Nadwiślańska 108, 80-680 Gdańsk, ring@stornit.gda.pl

(JG)